



Kartki na Forum



AGATA PUSCİKOWSKA

Dobry duch Forum – Jarosław Grudziński, na kiermaszu parafialnym

JÓZEFÓW. Jak co roku w Niedzielę Palmową, działacze Grupy Charytatywnej i Stowarzyszenia Forum Chrześcijańskie z józefowskiej parafii Matki Bożej Częstochowskiej, zorganizowali kiermasz przedświąteczny. Sprzedawali palemki, kartki świąteczne i ozdoby wielkanocne wykonane przez uczniów z okolicznych szkół. Nasza redakcja przekazała Forum wszystkie świąteczne kartki, nadesłane przez Czytelników „Gościa” na konkurs na kartkę wielkanocną. Dochód z kiermaszu (jak również dary od sponsorów prywatnych) zo-

stał przeznaczony na pomoc potrzebującym mieszkańcom miasta. Forum organizuje też dla wyjazdy i półkolonie dla dzieci, prowadzi świetlicę terapeutyczną, dwa razy w roku przekazuje biedniejszym rodzinom paczki świąteczne. Dzięki staraniom działaczy Forum, ks. proboszcza Ludwika Antolaka i władz miejskich przy parafii powstał bezpieczny plac zabaw dla najmłodszych. W Forum działają nieraz całe rodziny. Stowarzyszenie jest organizacją pożytku publicznego – można je wspomóc, przekazując jeden procent podatku na jego działalność.

Zmarł ks. prałat B.J. Inlender

OTWOCK. 9 kwietnia zmarł ks. prałat Bogusław Janusz Inlender, profesor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie i Papieskiego Wydziału Teologicznego. Miał 83 la-

ta, 57 lat przeżył w kapłaństwie. Od 1952 r. był kapłanem siostr elżbietanek w Otwocku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 12 kwietnia, w kościele św. Wincentego à Paulo w Otwocku.

Wygraj T-shirt

„GOŚĆ” NA TARGACH. Od 21 do 23 kwietnia każdy, kto odwiedzi stoisko „Gościa Niedzielnego” (numer 62) na Targach Wydawców Katolickich, ma szansę wygrać koszulkę z logo JP11 i B16, czyli T-shirt pokolenia dwóch Papieży, a także atrakcyjne książki i gadżety. Zapraszamy na Stegny, do Zespołu Szkół Integracyjnych nr 2, przy ul. Św. Bonifacego 10.



HENRYK PRZONIZIŃSKI

Między Gnieznem a Warszawą

UKSW. Kontynuatorem linii wielkich prymasów nazywał kard. Józefa Glempa prof. Jerzy Pietrzak z Uniwersytetu Warszawskiego, podczas sympozjum zatytułowanego „Prymasi naszych czasów”. Spotkanie odbyło się 8 kwietnia na Papieskim Wydziale Teologicznym. Okazją do zorganizowania konferencji stały się przypadające w tym roku trzy „prymasowskie” rocznice: 60-lecie ingresu kard. Augusta Hlonda, 25-lecie śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego oraz 25-lecie posługi kard. Józefa Glempa. Jak zauważył ks. prof. Waldemar Chrostowski, Prymas

Tysiąclecia, jako duchowy przywódca Kościoła i narodu, potrafił niezwykle trafnie oceniać przeszłość i terażniejszość, a potem z tych doświadczeń kształtować przyszłość. Wśród uczestników konferencji znaleźli się także: prof. Marek Drozdowski, dr Jan Żaryn oraz kard. Józef Glemp. Sympozjum poprzedziła Msza św. odprawiona w kościele pokamedulskim na Bielanach. Warto pamiętać, że choć obecnie funkcja prymasa wiąże się jedynie z tytułem honorowym, dawniej przywódcę polskiego Kościoła określano mianem interreksa oraz pierwszego senatora.

„Śmieję się śmiało”

CARITAS. Warszawska Caritas chce leczyć zęby młodzieży licealnej i gimnazjalnej z najuboższych rodzin. Żeby dotrzeć do uczniów, będzie współpracowała z pedagogami szkolnymi i parafiami. „Pomoc w wyleczeniu zębów i korekcie ortodontycznej pomaga podopiecznym Caritas w zdobyciu pracy i osiągnięciu życiowej stabilizacji” – mówią organizatorzy. Prawie 90 proc. polskich dzieci jest dotkniętych próchnicą, a trzy czwarte społeczeństwa cierpi na inne choroby związane z zębami. Te zaś są źródłem innych chorób, m.in. układu krążenia, serca i nerek. Środki finansowe uzyskane przez Caritas na cele tego programu zadecydują o liczbie osób objętych tą formą pomocy i zakresie świadczonych usług stomatologicznych. Program jest bardzo kosztowny i Caritas liczy na przychylność sponsorów. Pierwsi



już się znaleźli. Anonimowy darczyńca przekazał torbę z biżuterią, wartą 100 tys. zł. Pierścionki będą zlicytowane 26 kwietnia o godz. 19.00 w Domu Aukcyjnym „Rempex” przy ul. Karowej.

Więcej włamań do kościołów

MAZOWSZE. O 28 proc. wzrosła liczba włamań do obiektów sakralnych na Mazowszu w 2005 r. – poinformował wydział prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. Straty z tego tytułu wyniosły ponad 500 tys. złotych. W 2004 r. kroniki policyjne odnotowały 39 włamań do kościołów w województwie mazowieckim, w roku ubiegłym było ich już 50. Pocięszające jest to, że wzrosła wykrywalność i w ubie-

głym roku ustalono sprawców ponad połowy tych zdarzeń. „Z całą pewnością wprowadzenie lepszych zabezpieczeń w znacznym stopniu utrudniłoby sprawcom dokonywanie włamań – podkreśliła Elżbieta Cieślak z wydziału prasowego mazowieckiej policji. Najczęściej złodzieje dostawali się do obiektów sakralnych po uprzednim wyważeniu drzwi, wylamaniu zamków lub wybiciu szyb.

Studenci o cierpieniu

SOLI DEO. 11 kwietnia Medycznej wystawili sztukę: „Współczesna Droga Krzyżowa”. Autorką scenariusza była Agnieszka Ejsmont z Akademickiego Stowarzyszenia Katolickiego „Soli Deo”.



Czym dzisiaj jest cierpienie? – pytali studenci

Siostry Rodziny Radia Maryi?

MIEDZYLISIE. Serwis informacyjny dzielnicy Wawer donosi, że „6 kwietnia piłkarze warszawskiej Legii odwiedzili Dom Dziecka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Radia Maryi, przy ul. Paprociowej w Międzylesiu”. Oczywiście Franciszkanek Rodziny Maryi nie mają nic wspólnego z Rodziną Radia

Maryja. A piłkarzy do domu dziecka zaprosili harcerze Szczepu 145 Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Marcin Klatt, Marcin Burkhardt i Łukasz Fabiański odpowiadali na pytania, rozdawali autografy, pozowali do zdjęć, a na końcu przekazali siostrom koszulkę z podpisami wszystkich zawodników klubowej kadry.

Metro na Bielany

WARSZAWA. W najbliższych tygodniach rozpocznie się budowa kolejnego odcinka metra, do stacji Słodowiec na Bielanach. Według planów potrwa ona 510 dni i będzie kosztowała blisko 242 mln zł. Mimo że przetarg na budowę rozstrzygnięto we wrześ-

niu ubiegłego roku, dopiero teraz sądy oddaliły liczne protesty firm, które przegrały w przetargu. Budowa pierwszej linii metra ciągnie się już jedenaście lat. Do jej ukończenia pozostało jeszcze wydrążenie czterech kilometrów tunelu i zbudowanie pięciu stacji.

To dopiero plac Wilsona, a kiedy dojedziemy na Słodowiec?



Krzyż to zmartwychwstanie

TRIDUUM PASCHALNE. „Kapłani są powołani, by przybliżyć dobroć Boga” – mówił Prymas Polski kard. Józef Glemp w archikatedrze warszawskiej 13 kwietnia, podczas Mszy Krzyżma. Podczas wieczornej Mszy Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek Prymas Polski obmył i ucałował nogi dwunastu starszym mężczyznom, co jest

symbolicznym wyrazem tego, iż Kościół jest powołany do służby. Eucharystii przewodniczył bp Marian Duś, a koncelebrowali ją pozostali warszawscy biskupi pomocniczy. Głoszący homilię ks. Władysław Nowicki, proboszcz parafii św. Franciszka, podkreślił, że Kościół rozdając ubogim zwykajny chleb, pobudza potrzebę Chleba Eucharystycznego.



W Wielki Czwartek Prymas Polski obmył nogi starszym mężczyznom

W WIELKI PIĄTEK tysiące warszawiaków przeszło w Drodze Krzyżowej ulicami Starego Miasta. Kilkumetrowy

krzyż nieśli kolejno: studenci, harcerze, policja, wojsko, prawnicy, służba Totus Tuus, członkowie Drogi Neokatechumenalnej, Wspólnoty Rodzin i Wspólnoty „Wiara i Światło”, strażacy, twórcy, Akcja Katolicka, rzemieślnicy, służba zdrowia i radni. Przy kolumnie Zygmunta uczestnicy przekazali sobie znak pokoju, a Prymas Polski przypomniał o symbolice krzyża: pozioma belka dotyczy spraw tego świata, a pionowa powinna kierować ludzkie serca i umysły ku górze. Prymas podkreślił, że krzyż to nie tylko cierpienie i śmierć, ale przede wszystkim zmartwychwstanie.



W czasie Drogi Krzyżowej odczytywano rozważania Jana Pawła II i Benedykta XVI

W WIELKĄ SOBOTĘ warszawiacy modlili się przed grobem Pańskim w warszawskich kościołach. Najbardziej oryginalny w tym roku można było oglądać w kościele środowisk twórczych przy pl. Teatralnym – była to dokładna kopia Grobu Chrystusa z Jerozolimy, składająca się z przedsionka i komory grobowej. Kopię można zobaczyć jeszcze do 30 kwietnia w godz. 10.00–17.00.



Adoracja krzyża w archikatedrze warszawskiej

Największą miłością Anny Świderkówny jest oczywiście Biblia, z którą praktycznie się nie rozstaje

Bóg stał się jej karierą

„Biblia mnie pożera!”

– powiedziała o sobie najbardziej znana popularyzatorka Pisma Świętego w Polsce, prof. Anna Świderkówna.

– Na nic innego nie mam już czasu – mówi prof. Anna Świderkówna.

Urodziła się w Warszawie, w 1925 r. Oboje rodzice byli chemikami, ale nie przekazali córce wiary. Pełna pasji popularyzatorka Biblii sama w wywiadzie-rzecz przeprowadzonym przez Elżbietę Przybył mówiła niedawno, że jako młoda dziewczyna nie zawsze była wierna Bogu. Ale nigdy całkowicie od Niego nie odeszła. Najwyżej, jak mówi, stawała Go czasem do kąta. – A każde przebudzenie było jakby małym zmartwychwstaniem – podkreśla.

– Twoją karierą jest Bóg – powiedział kiedyś zmarły w ubiegłym roku mistrz duchowy Świderkówny, o. Augustyn Jankowski.

W rodzinie Anny Świderkówny tradycje religijne nie były szczególnie żywe. Rodzice matki byli protestantami. Od strony ojca rodzina była katolicka, brat stryjeczny ojca był księdzem. Poza szczególnymi okazjami rodzice nie chodzili do kościoła. Dzieciątka pobożność Ani była więc zaskoczeniem dla całej rodziny. Od kiedy to było możliwe, starała się codziennie uczestniczyć w Mszy św. Po wojnie szukała stałego spowiednika. Do jesieni ub. r. był nim właśnie o. Jankowski, benedyktyn z Tyńca, wybitny bibliista, redaktor naukowy Biblii Tysiąclecia.

Już jako nastolatka zaczęła się fascynować łaciną, greką, kulturą śródziemnomorską. Mając 13 lat, przeczytała z zapartym tchem „Grecję niepodległą”, książkę prof. Tadeusza Zielińskiego, światowej sławy filologa klasycznego. Zdała maturę na tajnych kompletach w



PIOTR ZYCIENSKI

Rodowita warszawianka podczas konklawe 1978 r. była postulatką u benedyktynek. Ale jej powołaniem miało się stać popularyzowanie Biblii. Przez cały pontyfikat Jana Pawła II codziennie odmawiała za papieża „Zdrowaś Maryjo”

szkole im. C. Zyberk-Platerówny, a w roku 1945 zaczęła studiować w stolicy filologię klasyczną. Zrobiła doktorat z papirologii, potem wyjechała na stypendium do Paryża. W roku 1986 została profesorem zwyczajnym. Jej uwielbienie starożytności już wówczas przerosło się w fascynację Biblią.

– Bo my z niej tak naprawdę niewiele rozumiemy – podkreśla siwiuteńka, starsza pani z pogodnym uśmiechem na poranej zmarszczkami twarzy.

Do serca wzięła sobie benedyktyńską regułę, że „bezczyność jest wrogiem duszy”. Autorce kilkudziesięciu publikacji, w tym licznych książek popularnonaukowych o Biblii, z wykształcenia filologowi klasycznemu oraz historykowi kultury greckiego świata antyku, udało się do Biblii przyciągnąć pokolenia młodszych

i starszych. Sama Pismo Święte czyta codziennie, a najchętniej Księgę Izajasza i początek Księgi Rodzaju.

– Czytanie modlitwne Pisma Świętego odgrywa bardzo ważną rolę w życiu mnicha, lecz bodaj czy nie ważniejszą jeszcze w życiu chrześcijanina w świecie. W jakiejś przynajmniej mierze musi mu ono zastąpić i wspólną modlitwę brewiarzową, i kierownictwo przełożonego. Wszystko to wszakże pod jednym warunkiem, że nie będziesz próbował interpretować Słowa Bożego według własnej wygody i własnych poglądów ani też że nie będziesz kreował się samowolnie na „uczonego w Piśmie”, który poza sobą nie uznaje żadnych autorytetów – podkreśla popularyzatorka Biblii.

Książki pisze pięknym, przystępnym, i ponadkonfesyjnym językiem. Kieruje je do wszystkich, którzy chcą zrozumieć polską i europejską kulturę. Także – jak mówi sama – do ludzi niewierzących. Nadal wykłada m.in. na Uniwersytecie Warszawskim, pisze książki popularyzujące Biblię i udziela się duszpastersko. Dama Zakonu Bożogrobców, która skończyła niedawno 80 lat, sprawnie posługuje się kom-

puterem, często korzysta z komórki. Zna Pismo Święte pewnie na pamięć. Uwielbia czytać „W pustyni i w puszczy” Sienkiewicza, z zamilowaniem sięga po C.S. Lewisa i... powieści kryminalne, a jednocześnie często jeździ do klasztoru benedyktyków w Tyńcu. Zawsze podkreślała, że duchowo czuje się... benedyktynką.

– Żeby być uczniem św. Benedykta, potrzeba tylko jednego: takiego ustawienia całego życia, aby Bóg był w nim w każdej chwili uwielbiony przez wszystko. Otóż ta właśnie cecha duchowości benedyktyńskiej sprawia, że może nią żyć w pełni każdy człowiek, zawsze i wszędzie, także każdy świecki chrześcijanin bez względu na swój zawód, rodzaj pracy, stopień zaabsorbowania codziennymi zajęciami czy stan rodzinny – mówi Anna Świderkówna.

Była nawet w nowicjacie benedyktynek w Żarnowcu. Ale po pewnym czasie władze zakonne usunęły ją z klasztoru, gdyż stwierdziły, że nie ma powołania.

– Bóg chciał mnie tam przygotować do tej misji, którą pełnię obecnie: popularyzowania Pisma Świętego – mówi.

TOMASZ GOŁĄB

BIBLIA NA „SIELSKICH FALACH”

Sluchacze Radia Józef słuchają prof. Świderkówny w czwartki o 19.00. Konstrukcja audycji „Prawie wszystko o Biblii” jest prosta: sluchacze dzwonią i zadają pytania, profesor odpowiada. Nad całością czuwa ks. Zbigniew Kapłański. Pytania są bardzo różne, bo pytają osoby starsze, mniej lub bardziej obyte teologicznie, młodzież. Chyba nie było jeszcze sytuacji, żeby profesor powiedziała „nie wiem”. Jej wiedza, ciepło wewnętrzne, spokojny głos sprawiają, że audycja zyskuje coraz więcej wiernych sluchaczy. Co ważne, odpowiedzi na trudne nieraz pytania są udzielane prosto i przystępnie, a do tego – piękną polszczyzną. Twórcy programu zapraszają do zadawania pytań. Można dzwonić podczas trwania audycji (tel.: 022 622 20 98), pisać na adres mailowy: biblia@sielskiefale.pl lub przesyłać listy na adres Radia Józef z dopiskiem: „dla p. prof. A. Świderkówny”.

Papieskie logo

Podobało się też żonie

Logo majowej pielgrzymki Benedykta XVI do Polski powstało w Piastowie pod Warszawą. Jego twórcą jest 42-letni Jarosław Babikowski.

– Miałem zaledwie pięć dni na przygotowanie projektu – mówi Babikowski. – Pomysł miałem kilka: z chlebem, złożonymi rękami, krzyżem, łodzią... Ten ostatni najbardziej podobał się mojej żonie. Potem okazało się, że wskazał go również kard. Dziwisz.

Wpisana w niebieskie koło czerwono-biała łódź z złotym zagłem, kolorystyką nawiązuje do barw narodowych i papieskich. Maszt w kształcie krzyża, przypomina pastorał Jana Pawła II, wskazuje też na chrześcijańskie korzenie Polski. Niebieskie koło symbolizuje kulę ziemską, po której „płynie” z misją Kościół powszechny. Koło otoczone jest hasłem papieskiej pielgrzymki: „Trwajcie mocni w wierze” oraz informacją o pielgrzymce.

Jarosław Babikowski jest absolwentem wydziału wzornictwa warszawskiej ASP, twórcą wielu projektów graficznych, ilustracji, a także autorem okolicznościowych dekoracji w kościołach. Od kilku lat współpracuje z Caritasą Polską, przy tworzeniu wizerunku m.in. Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Mieszka w Piastowie, w salwatoriańskiej parafii św. Michała Archanioła.

JOANNA JURECKO-WILK



Artysta z Piastowa jest twórcą logo papieskiej pielgrzymki do Polski



Zakaz sprzedaży alkoholu, zmiana kalendarza rozgrywek piłkarskich, wstrzymane loty nad Warszawą, 30 tys. funkcjonariuszy policji i żandarmerii wojskowej pilnujących porządku na ulicach – wizyta Benedykta XVI w Warszawie będzie wyjątkowa. Ale głównie z innego powodu.

– Początkowo Benedykt XVI miał odwiedzić tylko archidiecezję krakowską. Ale Papież, osobiście zatwierdzając program swojej pielgrzymki do Polski, chciał także złożyć hołd stolicy, z którą związanych jest tyle symboli: w maju będziemy obchodzić 25-lecie śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego, wkrótce potem rocznicę pamiętnej homilii na Placu Zwycięstwa z 1979 r. – podkreśla nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk.

Owiedziny Warszawy są wyjątkowe w pielgrzymkowych planach następcy Jana Pawła II. Benedykt XVI nie zdecydował się na pobyt w stolicy swojej ojczyzny – Niemiec, ani nie planuje zawitać do stolicy Hiszpanii,



TOMASZ GOLAB

podczas uczestnictwa w Światowym Dniu Rodzin. – To precedens – podkreśla nuncjusz, zaznaczając, że pierwsza zagraniczna wizyta Papieża, odbywana śladami wielkiego poprzednika, jest swoistym hołdem dla niego.

Przypominamy: Karty wstępu na papieską Mszę św., sprawowaną pod przewodnictwem Ojca Świętego 26 maja o godz. 9.30 na pl. Piłsudskiego, są wydawane jedynie w parafiach. Archidiecezja rezerwuje również miejsca w sektorach dla wiernych na krakowskich Błoniach.

– Gotowy jest już pomysł ołtarza na Mszę papieską – mó-

To będzie wyjątkowa pielgrzymka – mówi nuncjusz abp Józef Kowalczyk

wi ks. Andrzej Przekaziński, przewodniczący komisji ds. projektu ołtarza i dekoracji.

Według planów najniższa część ołtarza, na której znajdzie się miejsce dla konce-

lebrujących biskupów, będzie miała ponad 50 metrów szerokości. Zadaszony tron, na którym zasiądzie sam Papież, będzie usytuowany kilka metrów nad ziemią. Tuż za nim stanie około 20-metrowy krzyż. Koncepcja artystyczna ołtarza ma nawiązywać do ołtarza z 1979 roku, na którym Jan Paweł II odprawił historyczną Mszę św., jak również do osoby Ducha Świętego.

TG

■ R E K L A M A ■



Care Center Sara

Szukasz całodobowej opieki dla Twoich bliskich?!
Może sam potrzebujesz pomocy?!

Możemy rozwiązać Twój problem za jedyne 85 zł miesięcznie!!!

Care Center Sara jest pierwszą w Polsce firmą, która postawiła sobie za cel opiekę nad ludźmi w podeszłym wieku, chorymi i samotnymi w ich naturalnym środowisku, czyli w ich domach. Nasze Centrum Alarmowe działa przez 24 godziny na dobę.

Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu (022) 609 16 15 lub na stronie www.sara-pomoc.pl

Care Center Sara Sp. z o.o.
ul. Sabły 3, 02-174 Warszawa
e-mail: handlowy@sara-pomoc.pl

Przekraczając próg pallotyńskiego seminarium, wchodzi się w inny wymiar. Tylko kilkanaście kilometrów stąd tętni przecież potężna metropolia z wielkim biznesem, politycznymi sporami, setkami tysięcy samochodów...

tekst
DOMINIK JABS

Tu natomiast największy ruch panuje na trasie człowiek – Bóg – człowiek. I to od samego rana. Tuż przed godz. 6.00 Michał zrywa się z łóżka, by zdążyć na poranne rozmyślanie. Choć studiuje tu drugi rok, zdarza mu się zasnąć, bo tak wczesne wstawanie nie leży w jego naturze. Wraz z ponad 80 innymi klerykami rozpoczyna pracowity dzień.

– Życie tutaj mamy dokładnie zaplanowane: wykłady, modlitwa wspólnotowa i osobista, dbanie o porządek w domu. Jeśli czegoś nie zdążyć zrobić, może zabraknąć czasu np. na odpoczynek – mówi Michał w drodze do kościoła. – A jak zaśpię, to będę tłumaczyć się przełożonym. Ale nie są tacy straszni – śmieje się.

Na schodach omal nie zderza się z pędzącym Krzyskiem z III roku. Tego dnia spotkają się jeszcze w kaplicy na Koronce do Bożego Miłosierdzia oraz na Apelu Jasnogórskim. Nie są to obowiązkowe modlitwy, wyjątkiem jest tu I rok, ale kleryków nie trzeba do nich namawiać.

Ekonom po faulu

Do seminaryjnej furty, przypominającej hotelową recepcję, zbiega Krystian. Wygląda na hip-hopowca i osiłka, ale

Nie udają, że



ZDJĘCIA ARCHIWUM SEMINARIUM

już po chwili nietrudno go nie lubić.

– Zanim wstąpiłem do pallotynów, grałem w koszykówkę, chodziłem na siłownię. Ale nie oczekiwałem, że w seminarium zaakceptują mój styl bycia. Czas na rekreację dzielę więc na różne sporty – mówi Krystian. – To pomaga odreagować np. sesję.

Tuż przed polem karnym sędzia odgwiżdżuje faul. Ze zoranej korkami murawy podnosi się dwóch mężczyzn. Jeden z nich to wykładowca, a drugi – jego student. Podają sobie dłonie. A już wkrótce jeden drugiemu poda indeks.

Mecz obserwuje Jarek z III roku. Przygląda się nowym butom, które w czwartek przywiózł z Warszawy.

– W innych seminariach byłoby to nie do pomyślenia, by profesorowie ganiili za piłkę. A my z naszymi to i w tenisa pogramy. Nasz wiceekonom dorobił się nawet gipsu po jednym z meczów – podkreśla Jarek.

Seminarium ma siłownię, stoły do ping-ponga i bilardu, rowery. Klerycy jeżdżą też na basen. A jeśli ktoś nie chce wyteńczyć mięśni, może napisać artykuł do czasopisma kleryków „Nasz Prąd” – tak, jak to robi Mateusz z II roku, który przed wstąpieniem do pallotynów był dziennikarzem.

Nie jest tajemnicą, że niejeden kleryk z Ożarowa przyspiesza bicie serca okolicznym pannom. – Łatwo dostrzec, gdy jakaś dziewczyna jest tobą zainteresowana. Trzeba to wówczas „uciąć” – mówi Krzysiek. – Ale kontakty z płcią przeciwną staramy się mądrze kształtować. Nie udajemy, że nie ma jej na świecie.

Socjoterapia lub za kratki

Na scenie seminaryjnego teatru trwa próba do miste-

Ważna chwila w życiu przyszłego palloty. Ks. prowincjał Kazimierz Czulak wręcza sutannę

rium Męki Pańskiej. Krzysiek, reżyser i odtwórca roli św. Jana, niczym dyrygent kieruje poczynaniami aktorów. On, Jarek i Patryk dla potrzeb przedstawienia zapuścili brody. W końcu ilu Żydów go-

liło się w tamtych czasach? – Misterium to nie tylko okazja do ewangelizacji, ale także szansa, byśmy głębiej przeżywali nasze kapłaństwo i miłość do Jezusa – mówi Patryk.

Za dekoracjami „Pieśni o Zbawicielu” kryją się pozostałości po „Oskarze” – sztuce o chłopcu chorym na raka.

– Gdy trwały przygotowania do tego spektaklu, rozpocząłem praktyki w Centrum Zdrowia Dziecka. Dwa razy w miesiącu spędzam tam dzień. Bawię się z dziećmi, odrabiam z nimi lekcje, rozmawiam z ich rodzicami... Po prostu jestem z tymi ludźmi... – mówi Krzysiek.

ją sztuki... Będą dobrymi księżmi

nie ma świata

Klerycy mogą odbywać praktyki w więzieniu, pomagając kapelanowi, w świetlicach socjoterapeutycznych, na obozach czy pielgrzymkach. Ważne, by każdy spróbował czegoś innego, by nie trafiał do tych samych miejsc.

Młodzi kandydaci do pójścia w ślady Wincentego Pallottiego zgodnie przyznają, że bardzo ważną rolę w budowaniu więzi z Jezusem odgrywa modlitwa indywidualna. Prześiąknięty jest nią cały dzień. W poniedziałki na wieczorną Mszę świętą zapraszani są współbracia pallotyńscy, księża z innych zgromadzeń, bądź diecezjalni. Celebrans, który głosi słowo Boże, dzieli się swoim kapłaństwem, opowiada, jak je przeżywa, jakie ma radości, problemy, jak jest z modlitwą w życiu księdza...

Ksiądz profesor nie utrudnia

W czwartki kleryków częściej można spotkać w jednym z warszawskich marketów lub na Starówce niż w seminarium. Tego dnia śpią nieco dłużej i nie mają wykładów.

Krzysiek tłucze się starym tramwajem w stronę centrum. Ma nadzieję kupić kilka najpotrzebniejszych rzeczy i wpaść do paru znajomych. Jego

kursowy kolega Jarek zamierza odwiedzić rodzinę. Obydwaj muszą wyrobić się do kolacji.

– W każdy trzeci czwartek miesiąca prawie cały dzień mamy wolny. Rano jedynie jest krótka konferencja. W pozostałe czwartki przygotowujemy Mszę świętą o godz. 12.00, a później też możemy wyjechać, ale przełożeni muszą wydać na to zgodę – wyjaśnia Krzysiek, a Jarek dodaje: – Nie tylko w tej sprawie prosimy o pozwolenie... Księża profesorowie są jednak wyrozumiali i z reguły nie utrudniają nam życia. Zdarza się też tak, że niektóre pomysły nam perswadują, a później okazuje się, że np. lepiej zrobiłem, zostając w Ożarowie... Mimo wszystko posłuszeństwo to ciężkie przyrzeczenie i bardzo uczy pokory.

Grupa kleryków spaceruje wśród zieleni okalającej seminarijny zabudowania, pod nogi toczy się im właśnie tenisowa piłka za mocno zagrana przez Michała. Między drzewami pędzą na rowerach jego koledzy... Każdego dnia po obiedzie jest czas na rekreację. Po niej klerycy uczą się, a wieczorem znowu mogą poczuć się swobodnie.

Chcesz do mamy? To dobrze...

Większość kleryków przyznaje, że decyzyja o wstąpieniu do

pallotyńców była podejmowana po spotkaniach z nimi. Krystian opowiada, że do jego wyboru przyczyniły się wizyty w Ożarowie przy okazji misterium Męki Pańskiej. Łukasz poznał pallotyńców w Częstochowie. Jego uwagę przykuł sposób odprawiania Mszy św.

– Początkowo pallotyńcy mnie nie interesowali, między innymi dlatego, że nie są zakonem – wspomina Krzysiek. – Upierałem się, że będę robił co innego, ale Bóg tak pokierował moim życiem, że błyskawicznie podjąłem decyzję.

Pierwsze niełatwe doświadczenie w życiu przyszłych księży to pozostawienie rodzinnego domu.

– Najbardziej odczuwa się to w nowicjacie, który odbywamy na południu Polski – mówi Krystian. – Możemy korespondować, dzwonić, natomiast rodziny nie mogą zbyt często nas odwiedzać... z powodu odległości. Jarek jest z Koszalina, inni są z Mazowsza, Kielecczyzny, ale też ze Słowacji, Białorusi. Z czasem jednak akcent przesuwa się na wspólnotę, choć nie żyjemy w całkowitym oderwaniu od rodzinnego domu. Ważna jest nawet tęsknota za nim, chęć odwiedzania go. Ona pokazuje ja-

kość naszych relacji z rodziną i czy przypadkiem seminarium to nie okazja do ucieczki z domu.

Innym trudnym sprawdzianem jest życie we wspólnocie – przyznają zgodnie alumni. A właśnie umiejętność takiego życia ma wyróżniać pallotyńców.

– Trzeba nauczyć się, że już nie można mówić tylko „ja”, bo teraz jest „my”. Uczymy się też żyć z tymi, którzy nie zawsze nam odpowiadają – wyjaśnia Krzysiek. – Jest to trudne, ale możliwe i są piękne tego świadectwa w naszym domu. Tacy ludzie to najważniejsi świadkowie Chrystusa, a spotkanie z nimi to najważniejsze doświadczenie w seminarium. ■

ZAPRASZAMY

Ks. TOMASZ SKIBIŃSKI SAC,
REKTOR PALLOTYŃSKIEGO
SEMINARIUM

– Drzwi naszego seminarium są zawsze otwarte dla gości. Szczególnie zapraszamy w



okresie Wielkiego Postu – kiedy w teatrze seminarijnym alumni wystawiają tradycyjne misterium Męki Pańskiej, oraz na Sztukę jesienną – w okresie Adwentu, a także na uroczystości wyznaczające drogę do święceń i same święcenia. Szczególne zaproszenie kierujemy do ludzi młodych, którzy stawiają sobie pytanie o wybór właściwej drogi powołania. Chodźcie i zobaczą, może to miejsce pomoże wam w wyborze i podjęciu decyzji! My będziemy towarzyszyć wam naszą modlitwą, szczególnie prosząc w codziennych modlitwach, by Pan „posłał robotników na żniwo swoje i zlitował się nad ludem swym, aby wszyscy zjednoczeni z Nim i z Ojcem i Duchem Świętym, radować się mogli na wieki”.

KONTAKT Z SEMINARIUM:

Wyższe Seminarium Duchowne
Stowarzyszenia Apostolstwa
Katolickiego, ul. Kilińskiego 20,
05-850 Ożarów Mazowiecki,
www.wdsac.opoka.net.pl, e-mail:
wdsac@szkola.opoka.org.pl,
tel.: 022 722 10 24, 722-32-24.



Wiara mię

Statystyczny Polak
czyta pół książki
w ciągu roku. Nie ma
czasu, pieniędzy
na lekturę, coraz mniej
rozumie słowo pisane.
**Po co i dla kogo
organizowane są
więc targi książek
katolickich?**
Dla Polaka
niestatystycznego...

tekst
AGATA PUŚCIKOWSKA

Zapytaliśmy odwiedzających prywatne forum internetowe „Wychowanie w wierze”, czy zechcieliby pomóc w stworzeniu „kanonu książek dla katolika”. Książek, które pomogły im w budowaniu wiary i formacji duchowej. Odpowiedzi bardzo nam zaimponowały, chociaż zrozumieliśmy, że o pisaniu „żelaznego kanonu” dla wszystkich nie może być mowy. Każdemu z nas pomagają w wierze, formacji duchowej zupełnie innej lektury.

Unum necessarium (jedyne konieczne)

– Oto mój osobisty, żelazny zestaw: Biblia (najlepiej z ko-

mentarzem) i Katechizm Kościoła Katolickiego. To jest moje *unum necessarium*, którego jako katolik staram się nie kwestionować – mówi jedna z pytanych osób. – Lubię mieć pod ręką jakąś antologię typu „Breviarium fidei”, czyli wybór wypowiedzi doktrynalnych Kościoła. Używam takiego kieszonkowego wydania pt. „Katolicyzm” pod red. Marcina Karasia. No i używam słownika teologicznego, mój akurat jest pod redakcją Rahnera i Vorgrimlera, ponieważ moja edukacja teologiczna jest jednak niesystematyczna i wrywkowa, to wolę czasem się upewnić, czy jakichś heretży nie głoszę... – podkreśla.

Isma (to nick z internetowej grupy dyskusyjnej) zaznacza, że ukształtowały ją dokumenty Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza dwie konstytucje: „Gaudium et spes” i „Lumen gentium”.

– To dla mnie ważne, jako osoby nawracającej się – mówi, polecając swoisty komentarz – wywiady młodych dziennikarzy z autorytetami Kościoła – do dokumentów Vaticanum II, świętą książkę „Dzieci Soboru zadają pytania” pod red. Zbigniewa Nosowskiego.

**Jedno jest
pewne
w kanonie
książek
dla katolika:
Biblia**



TOMASZ GOŁĄB

Isma poleca też antologię tekstów patrystycznych i teologicznych z komentarzem Henri de Lubaca SJ, pt. „Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu”. – To przystępnie sko-

mentowane podstawowe prawdy wiary, z powołaniem się na często mało znane, a literacko piękne, teksty Ojców Kościoła, mistyków – mówi, jakby miała doktorat z teologii.

■ R E K L A M A ■

ETERYCZNA AKADEMIA SZTUKI

Marek Jaromski zaprasza

w piątki po godz. 22, na 96,5 fm

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, Nasz nr konta: 09102010130000060200027185, www.radiojozef.pl

Co czytają katolicy?

edzy wierszami

Cegły i cegiełki

– Ja raczej sięgam po lżejsze gatunki, chociaż kilka „cegieł” też czeka na przeczytanie (np. „Summa contra gentiles” św. Tomasza z Akwinu). Chętnie sięgam też po książki ks. Jana Twardowskiego, Ernesta Brylla, Anny Kamińskiej i oczywiście Jana Pawła II („Przekroczyć próg nadziei”, „Pamięć i tożsamość”) – przyznaje inna czytelniczka.

Iza czyta w oryginale, bo autora, którym jest zachwycona, żadna polska oficyna jeszcze nie tłumaczyła.

– Scott Hahn, były prezbiteriański pastor, który przeszedł na katolicyzm, jak na teologa, pisze niezwykle prosto i zrozumiale, odsłaniając treści, których w Biblii czasem nie dostrzegamy. Polecam zwłaszcza jego książki o Eucharystii i o Maryi – zachęca.

Inna 30-latką uzupełnia listę obowiązkowych lektur o kilka lżejszych pozycji. Na jej półce leżą teraz: „Zraniony Pasterz” Daniela Ange’a, „Ewangelicz-

ni katolicy” Keitha A. Fourniera i „Ewangelia Maryi” Georgette’a Blaquiére’a.

Szukając pereł

– Moje lektury to przede wszystkim spersonalizowane świadectwa albo „filozofowanie”. Stąd bardzo cenię sobie książki, które są jednym i drugim albo też jednocześnie świadectwem i rozważaniem. A oto niektórzy autorzy, bardzo dla mnie ważni: Merton, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, św. Teresa Benedykta od Krzyża, Józef Tischner, św. Augustyn, św. Faustyna, Stefan Świeżawski, ks. Wacław Hryniewicz i wiele innych nazwisk – wylicza inny czytelnik, zaznaczając, że nie odważyłby się polecać „jedynie słusznego kanonu”. Może i dobrze. Nie sposób przeczytać nawet części tego, co pojawia się na rynku. A wyłowić z niego pereł, może tylko ten, kto ich szuka... ■



**MOIM
ZDANIEM**

KASIA SZARANIEC

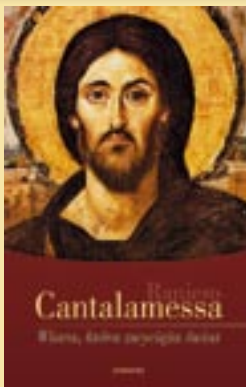
absolwentka teologii UKSW

Każdy potrzebuje zupełnie innej lektury. Jedni szukają treści intelektualnych – bo takie przemawiają do nich najlepiej, inni – tematyki oddziałującej na emocje, bezpośrednio kształtującej wiarę (np. świadectwa). Wybór zależy od naszej psychiki, sposobu doświadczania wiary i Boga, i bardzo wielu różnych czynników, w tym czynników środowiskowych. Każdy, kto czyta, w ciągu lat tworzy własny kanon. Ważne, by zacząć czytać. Dlaczego niezbyt wielu z nas sięga po książki katolickie? Ludzie myślą, że są nudne, chcą też mieć prawdy wiary, odpowiedzi na nurtujące pytania „podane na tacy” – podczas niedzielnej kazania czy w obejrzanym programie katolickim. Moim znajomym staram się czasem jakiś tytuł podsunąć i często to wystarczy, żeby po następny sięgnęli samodzielnie. Książki katolickie to nie nuda i czysta teologia (choć i takie oczywiście istnieją). Większość z nich to wspaniałe lektury, które niejednemu pomogły w codziennym życiu. Dla mnie taką książką są „Rozważania o wierze” ks. Tadeusza Dajczera. Jest to lektura wyjątkowa: o problemach zwyczajnego, przeciętnego człowieka, o trudnościach w wierze, rodzinie, kształtowaniu relacji z Bogiem. Okazuje się, że Boga nie należy szukać we wznieśliwych przeżyciach, lecz ludziach i wydarzeniach dziejących się obok nas.

■ R E K L A M A ■

WYDAWNICTWO SERAFIN

zaprasza na **stoisko nr 46** podczas XII Targów Wydawców Katolickich • 21-23 kwietnia 2006



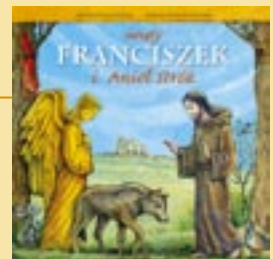
Raniero Cantalamessa
Wiara, która zwycięża świat

Najnowsza książka Kaznodziei Domu Papieskiego – pierwsze konferencje wygłoszone dla Benedykta XVI.
Co to znaczy wierzyć w Chrystusa? Czy sama wiara może człowieka zbawić, czy też do zbawienia potrzebne są dobre uczynki?
Co trzeba zrobić, aby móc uznać się za człowieka wierzącego? W jaki sposób wiara zbawia?

Beata Kołodziej
Święty Franciszek i Anioł Stróż

Czy zdarzyły Ci się w życiu miłe „przypadki”? A jeśli to nie przypadek, tylko interwencja Anioła Stróża? Przeczytaj, co o życiu Świętego Franciszka opowiada jego Anioł Stróż, a być może zaprzyjaźnisz się ze swoim aniołem... Polecamy nie tylko dla dzieci.

Zapraszamy na spotkanie z Autorką w niedzielę, 23 kwietnia, godz. 12.00-14.00 oraz do udziału w zabawach i konkursach z nagrodami!



księgarnia internetowa: www.e-serafin.pl • zamówienia tel. 012 623 80 58

Jezus – Ziomal na

Szokujący tytuł? To tylko próba przetłumaczenia z polskiego na „młodzieżowe” słów, że Jezus jest przyjacielem, który nie kłamie...

Młódzież tworzy subkultury, buntuje się, kontestuje.

Trudno do niej dotrzeć, bo nawet język ma odmienny. Czy aby stać się przyjacielem „wron” trzeba jak one „krakać”?

tekst

AGATA PUŚCIKOWSKA

Dusza gimnazjalisty jest niejednokrotnie obca i niezrozumiała nawet dla „starszaka” trzydziestolatka. „Ta dzisiejsza młodzież” ma swój świat, swoją kulturę, a właściwie bardzo wiele kultur, subkultur, jak kto woli. Gadu-gadu, czat, trzy krótkie SMS-y, to ich rozmowy. Własna „muza”, takie, a nie inne (różne dla różnych grup) ciuchy. Charakterystyczny styl wypowiedzi, z którym zaciekle walczy większość polonistów: krótkie, jakby urwane zdania, mnóstwo anglicyzmów i wyrażeń slangowych. I oczywiście pojawiające się tu i ówdzie



TOMASZ GOŁĄB

wulgaryzmy. Czy do „takich” można w ogóle trafić, mówiąc po polsku i wykorzystując tradycyjne środki?

„Starzy” mają z tym problem. Przyznają, że zyskanie zaufania „młodych gniewnych” to ekwilibrystyka pedagogiczna, a mówienie szesnastolatkowi o Bogu przerosło już niejednego ewangelizatora i katechetę. Wielu zrezygnowało więc z tradycyjnego „trucia” i zaczęło szukać nowych form i środków. Dość tu wspomnieć o dominikanie o. Janie Górze i jego spotkaniach w Lednicy, pielgrzymkach ks. Szpaka, „Przystanku Jezus” – tuż obok „Przystanku Woodstock”. Te i inne nowatorskie sposoby dotarcia do młodzieży, a właściwie... bycia z nią, łączy język: prosty, zrozumiały, zawierający wiele wyrażeń slangowych i... kontrawersje, które wywołują.

Strona z brodą

www.broders.pl. Internauców wita ostre brzmienie: rockowe granie zespołu... młodych zakonników. Uśmiechnięci, zakapturzeni bracia kapucyni, czarno-białe „undergroundowe” tło. Strona jest młodzieżowo łamana, trzeba się dobrze przyjrzeć, żeby stwierdzić, że tu piszą o Bogu, wierze i takich tam, „nawiedzonych” sprawach.

– To jest nasze „okienko” do kontaktów z młodzieżą – mówi jeden z jej twórców, br. Łukasz Woźniak. – Mówimy do młodych tak, żeby rozumieli – sami niedawno byliśmy kilkunastolatkami. Wiemy, co „rajcuje” licealistę.

Tajemnicze tytuły: „Ziemelis&kwowski”, „Bracia inaczej”, czyli „elektryzujące zdjęcia prawdziwych broders”, „Underground”, z pewnością przyciąg-

ną uwagę nastolatka, który nawet przypadkiem trafił na kapucyńską stronę. Jednak rozszerzenia krótkich informacji, choć pisane lekko, swobodnie, z dużą dozą dowcipu, nie są płytkie i miałkie. Kapucyni w przystępny sposób mówią o głodzie miłości, poszukiwaniu Boga, prawd wiary (HAKUNA MATATA w języku suahili znaczy: nic się nie martw, będzie dobrze. (...)ta część brodersów ma za zadanie pokazać, jak to Pan Bóg trzyma nas w swojej opiece, na nie zawsze ogólnie przyjętych drogach aktywów mnisich”).

– Nigdy nie przekraczamy granicy dobrego smaku, zachowujemy pewien poziom języka, a jednocześnie piszemy zrozu-

„Brodersi” – to próba dotarcia z przesłaniem Ewangelii do środowisk, które rzadko interesuje wiara. Czy udana?

Ale polszczyzna niejedno ma imię...

awija bez ściemy

miale, znajdujemy ciekawe tematy, które nie mieszczą się na oficjalnej kapucyńskiej stronie – twierdzi br. Łukasz.

„Faceci w Brązie” – jak sami o sobie piszą, „tropią wezwanych do Winnicy Pańskiej”. Na stronie rzuca się w oczy migoczący napis: „casting broders”. Casting na kapucyna? „Oczywiście to żart – czytamy dalej – nie prowadzimy castingu do żadnego reality show. Ale mamy dla Ciebie zaproszenie: przyjeźdź na spotkanie ze św. Franciszkiem i z nami”.

Na forum dyskusyjnym „brodersów” porusza się wiele tematów, szuka przyjaciół, dawnych znajomych. Wszyscy występują pod internetowymi pseudonimami, tzw. nickami.

Symforian pisze: „Szukam takiego Jednego Gościa, co się kiedyś włóczył po Palestynie i nie mogę znaleźć. Podczas podróży pomagał wielu ludziom i mówił takie tam różne mądrości, np. o miłości. Ostatnio widziało Go 12 jego kumpli gdzieś w Ogrodzie Oliwnym. Mówili, że odleciał, ale wróci. Wie ktoś coś o Nim, gdzie Go teraz mogę znaleźć?”. Odpowiada Ppelka: „Jak to śpiewa Armia, on jest tu, on jest tu, on żyje”. Wodzu dodaje: „Popatrz na bliźniego”. I komentarz Fr_tymoteusza: „Chrystus przede wszystkim obecny jest w drugim człowieku, masz rację Wodzu...”.

Na pytanie, co sądzi o „brodersach”, szesnastoletni Karol Pykało odpowiada bez wahania: – Fajna stronka, powiem o niej kolegom.

**Sorry, Boże,
ale moich starych
czcić się nie da...**

Są beznadziejni. Chyba zdajesz sobie z tego sprawę?! Jeśli są Twoim darem dla mnie, to wielkie dzięki! Póki co, daj mi siłę, żeby ich nie nienawidzić”. „Panie,

ten miły szmerek po paru browarach, tyle że ja się po tym zachowuję dziwnie, pamiętam jeszcze akcje z poprzednich imprez, naucz mnie prozę stawiać sobie granice (...)”. Te i inne (stylistycznie podobne) modlitwy można znaleźć w modlitewniku dla młodzieży pt. „Z Bogiem na czacie” ks. Wojciecha Jędrzejewskiego. Czy autor modlitewnika (który pisząc tomik, korzystał z pomocy swoich kilkunastoletnich przyjaciół) nie posunął się ciut za daleko? Czy zwracając się do Boga, można używać języka aż tak pospolitego, żeby nie powiedzieć prymitywnego?

Nie klepać

– Jeżdżąc w różne miejsca, spotykając się z młodzieżą z różnych środowisk, odkryłem, że nie umie ona naprawdę rozmawiać z Bogiem – mówi ks. Jędrzejewski. – Młodzi nie nauczyli się, że Bogu można i trzeba wszystko powiedzieć: że pożąda się dziewczyny, że wszystko jest do bani, że ma się ochotę komuś przyłożyć. Owszem, umięją „klepać” nauczone w dzieciństwie modlitwy, ale nie rozumieją ich, nie otwierają się na Boga. W konsekwencji wyłączają Go z wielu bardzo ważnych dziedzin życia, a to m.in. prowadzi do odejścia od wiary. Wiem, że język potoczny, wyrażenia slangowe w modlitewniku mogą drażnić. Jednak młodzi mi za niego dziękują. Mówią, że ułatwia im on normalny kontakt z Bogiem, że wyrażają nim prawdziwe emocje, że teraz nie udają przed Nim aniołków. Przed wydaniem modlitewnik przeszedł wszelkie możliwe „filtry”: wielokrotnie czytali go i sprawdzali mądrzy ludzie Kościoła, którzy zadbali, żeby nie przegiął.

Odpowiednie dać rzeczy słowo...

– Kościół od dawna nie mówi już po łacinie, a jak się okazało, „prymitywne” języki narodowe okazały się lepsze, bo nasze, bliskie, zrozumiałe – mówi językoznawca, prof. Włodzimierz Gruszczyński (UW). – Poza tym w sprawach tak delikatnych i intymnych jak wiara nie należy nikomu narzucać języka, którym ma o nich mówić. Młody człowiek rozumie styl literacki w modlitwie czy kazaniu. Jednak nie chodzi o to, żeby „rozumieć”, ale „czuć” i „przyjąć”.

Przeciwnicy luzu językowego w ewangelizacji obawiają się, że „zniżenie się” do językowego poziomu młodzieży niszczy autorytet wychowawców, katechetów.

– Absolutnie się z tym nie zgadzam – mówi. prof. Gruszczyński. – Młodzież doskonale wyczuwa prawdę i fałsz. Kiedy wychowawca udaje i wchodzi w pewną rolę, stara się mówić „jak młodzież”, ale nie wynika to z prawdziwych emocji, staje się w jej oczach śmieszny. Kiedy jednak język, którego używa, wynika z własnych doświadczeń czy środowiska, z którego wyszedł, z pewnością sprawi, że mówiący w ten sposób przyciągnie do siebie ludzi młodych. Może stać się dla nich prawdziwym autorytetem.



**MOIM
ZDANIEM**

KAROL PYKAŁO, 16 LAT

przygotowuje się do bierzmowania

Modlitewnik ks. Jędrzejewskiego – kapitalna sprawa. Podoba mi się, szczególnie że oprócz „młodzieżowych” modlitw są tradycyjne rozważania i litanie. Ale wbrew pozorom „archaiczne” modlitwy są dla mnie i moich rówieśników ważne i potrzebne. Ja to nazywam „połączeniem tradycji z nowoczesnością”. Nie można przeginać w żadną stronę. Fajnie, że mogę porozmawiać z Bogiem „normalnym” językiem, ale fajnie też, że istnieją Godzinki! To tworzy jakiś niepowtarzalny klimacik, który na młodych też działa.

Stronka „brodersów” bardzo mi się podoba. Oglądałem – polecę kumplom. Mówi się „trudna” młodzież, a czasami... trudni i nudni są katecheci.

Dlaczego tak się dzieje? Sam nie wiem. Może to wina samych szkolnych murów, może nasza – bo przecież nie zawsze grzecznie słuchamy...

■ R E K L A M A ■

Wydawnictwo AA
zaprasza na stoisko
nr 78
w Hali Namiotowej
e-mail: handel@aa.com.pl
www.aa.com.pl
cena 19,90 zł cena 39,90 zł

Parafialne wypożyczalnie książek są coraz lepsze

Pożycz od proboszcza



TOMASZ GOLAB

W przeszłość odchodzi obraz biblioteki parafialnej z zakurzonymi półkami, w ciasnej piwnicy, otwartej tylko w niedziele przez godzinę czy dwie.

W parafiach powstają biblioteki, które z powodzeniem mogą konkurować z pozostałymi. Ich księgozbiory sięgają kilkunastu tysięcy woluminów, a na półkach można znaleźć wiele nowo-

ci. Ale jest to możliwe tylko dzięki niezwykłym bibliotekarzom, którzy starają się przyciągnąć czytelników i potrafią znaleźć hojnych sponsorów. A o tych ostatnich jest ciągle trudno.

Maria Płuciennik, wieloletnia bibliotekarka w Milanówku, rozwinęła bibliotekę parafialną prawie w lokalną instytucję. To nie tylko nowoczesna, skomputeryzowana wypożyczalnia książek,

Maria Płuciennik od lat prowadzi bibliotekę w Milanówku przy parafii św. Jadwigi

kaset wideo i prasy katolickiej. To także miejsce spotkań z ludźmi kultury i sztuki, a także miejsce, gdzie zawsze można przyjść porozmawiać nie tylko o literaturze.

Biblioteka przy parafii katedralnej św. Floriana na Pradze liczy już ponad 7 tys. woluminów. Dzięki operatywności Akcji Katolickiej, może zaoferować czytelnikom wiele wartościowych pozycji, w tym encyklopedie, leksykony, słowniki. Dla osób niedowidzących przygotowano specjalne nagrania książek na kasetach. W bibliotece odbywają się też zajęcia, które pomagają uczniom w przygotowaniu się do lekcji języka polskiego. W soboty można w niej wysłuchać ciekawych prelekcji o historii i literaturze. W holu biblioteki odbywają się wernisaże wystaw.

Z kolei w bibliotece przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Falenicy wystawiony jest kosz, do którego parafianie składają książki i prasę, którą chcieliby pożyczyć do przeczytania innym. Biblioteka parafialna na Bemowie ma własną stronę internetową: www.biblioteka.parafia-bemowo.waw.pl, na której m.in. poleca nowości, książki do przeczytania dla rodziców, młodzieży...

GDZIE SZUKAĆ BIBLIOTEK?

■ przy parafii św. Michała Archanioła na Mokotowie, ul. Puławska 95; czynna w środy w godz. 17.00–18.30 oraz w niedziele w godz. 10.00–18.00

■ przy parafii Matki Bożej Królowej Aniołów na Bemowie, ul. ks. B. Markiewicza 1; czynna w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godz. 16.30–19.00, w czwartki w godz. 8.00–11.00, w pierwsze soboty miesiąca w godz. 9.00–11.00

■ przy parafii św. Augustyna na Muranowie, ul. Nowolipki 18; czynna w czwartki w godz. 17.00–19.00 oraz w niedziele w godz. 10.00–13.00

■ przy parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu, ul. Mierosławskiego 15; czynna w poniedziałki i piątki w godz. 16.00–17.00

■ przy parafii Narodzenia NMP w Płudach, ul. Klasyków 21/23; czynna w środy w godz. 18.30–19.30 oraz w niedziele w godz. 10.00–11.00

■ przy parafii św. Floriana na Pradze, ul. Floriańska 3; czynna we wtorki w godz. 10.00–12.00 oraz w czwartki w godz. 16.00–18.00

■ przy parafii Najświętszego Serca Maryi na Grochowie, ul. Chłopickiego 2; czynna we wtorki i piątki w godz. 16.30–18.00

■ przy parafii NMP Matki Kościoła w Otrębusach, ul. Sadowa 14; czynna w środy w godz. 17.30–18.00 oraz w niedziele w godz. 12.00–12.30

■ przy parafii MB Częstochowskiej w Wołominie, ul. Kościelna 54; czynna w środy w godz. 17.00–18.00 oraz w niedziele w godz. 10.00–12.30

■ przy parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Górze Kalwarii, ul. ks. Z. Sajny 2; czynna w czwartki w godz. 16.00–18.00 oraz w niedziele w godz. 10.00–12.00

■ R E K L A M A ■

Informuję, że moje Biuro Poselskie mieści się przy pl. Dąbrowskiego 5 w Warszawie

Godziny otwarcia: poniedziałek 12.00–20.00
 wtorek–piątek 9.00–17.00
 Dyżur poselski: poniedziałek 17.00–20.00
 Dyżur prawny: poniedziałek 15.00–17.00
 Porady psychologiczne: poniedziałek 16.00–17.00

Doradztwo w zakresie rozwiązywania problemów dotyczących spłaty kredytów udzielonych przez banki: pierwszy poniedziałek miesiąca 17.00–18.00

Porady w sprawach mieszkaniowych: po telefonicznym umówieniu.

Zapisy na dyżury: tel. 022 828 63 79
 Joanna Fabisiak, poseł na Sejm RP

JJW

Rośnie sprzedaż książek o Janie Pawle II

Chcemy czytać o Papieżu

Rok po śmierci Jan Paweł II jest niewątpliwie najbardziej poszukiwanym przez czytelników autorem i bohaterem książek.

Kiedy dziennikarz Paweł Zuchniewicz szukał wydawnictwa, które chciałoby opublikować jego najnowszą książkę „Cuda Jana Pawła II”, w kilku usłyszał, że rynek „papieski” jest już zapchany. Niektórzy wydawcy mieli wręcz „papieżowstręt”, bo autorzy tłumnie zaczęli pisać o Janie Pawle II.

Patrząc na księgarskie półki, trudno nie przyznać im racji. Obok dzieł, poezji, homilii samego Ojca Świętego, są pozycje opisujące jego zagraniczne pielgrzymki, Światowe Dni Młodzieży, spotkania z s. Łucją i z Matką Teresą z Kalkuty, udział w obaleniu komunizmu w Europie, przypominające dzieciństwo, inwigilację, jakiej był poddawany w czasach biskupstwa w Krakowie, przyjaźń z Prymasem Tysiąclecia. Wiele jest książek opisujących ostatnie dni życia, analizujących, co Papież myślał i powiedział o ekumenizmie, stosunkach chrześcijańsko-żydowskich, kwestiach społecznych, aborcji, przeba-

czeniu, miłosierdziu Bożym... Można o jego życiu poczytać w formie kalendarzów, encyklopedii, obszernych biografii, przyjrzeć się mu na znaczkach pocztowych, wybitych monetach, a nawet przeczytać papieskie prywatne listy i dokumentację medyczną chorób. Przewodniki turystyczne „z Janem Pawłem II” poprowadzą nas szlakami gór i jezior, które lubił Wojtyła; modlitewniki z ulubionymi modlitwami Jana Pawła II mogą zachęcić nas do większej medytacji; myśli i sentencje Papieża przypomną o przesłaniu jego pontyfikatu... Czy coś nowego, odkrywczego jeszcze o Janie Pawle II da się napisać?

– Ludzie pytają zwłaszcza o książki pokazujące życie Karola Wojtyły, później Papieża – mówi Grażyna Woźniak z księgarni św. Jana Bosko w Warszawie. – Rządziej sięgają po jego nauczanie: homilie, encykliki... To pokazuje, że postrzegają go przede wszystkim jako świadka, który żył tak jak nauczał.

W katolickiej księgarni przy Miodowej w Warszawie można wybierać spośród blisko 300 pozycji o Janie Pawle II

Krakowskie Wydawnictwo Biały Kruk, które specjalizuje się w wydawaniu pięknych albumów o pontyfikacie Jana Pawła II, rozpoczęło właśnie

27-tomową edycję o 27 latach pontyfikatu.

– Niektórzy uważają, że proces beatyfikacyjny Jana Pawła II jest niepotrzebny, że i bez tego jesteśmy przekonani o świętości Papieża, że *santo subito*... – mówi Paweł Zuchniewicz. – A ja twierdzę, że ten proces jest nam niezwykle potrzebny, żeby udokumento-

wać ten pontyfikat. Warto zebrać to, co Papież powiedział, napisał, czego nauczał, jakim był człowiekiem, jakich dokonywał wyborów w codziennych sytuacjach. My go pamiętamy, ale warto te dokumenty i świadectwa jego współpracowników zachować dla naszych dzieci i wnuków.

JOANNA JURECZKO-WILK

■ R E K L A M A ■

stoisko
69

Edycja Świętego Pawła

zaprasza w dn. 21-23 kwietnia 2006
na Katolickie Targi w Warszawie



POZWÓLCIE MI ODEJŚĆ

Wyznania osobistego lekarza
Jana Pawła II oraz kard. S. Dziwisza
cena: 19,99 zł

ELENI
Nic miłości
nie pokona
Wywiad
z popularną
piosenkarką
o wierze
i przebaczeniu
cena: 39,99 zł



PISMO ŚWIĘTE
NOWEGO TESTAMENTU I PSALMY

Najnowsze tłumaczenie
z języków oryginalnych
cena: 39,00 zł



ŚWIĘTY PAWEŁ

Edycja Świętego Pawła
tel. 034 362.06.89
www.edycja.pl

Z tym kuponem rabatowym
na stoisku nr 69
15% taniej
na wszystkie tytuły



Targi Wydawców Katolickich odbywają się po raz dwunasty

Książka nie zbawi, ale pomoże wierzyć

Rozmowa z ks. Markiem Otolskim, prezesem zarządu Stowarzyszenia Wydawców Katolickich

TOMASZ GOŁĄB: – Czy czytanie książek katolickich jest do „zbawienia konieczne potrzebne”?

Ks. MAREK OTOLSKI: – Z całą pewnością nasze losy po śmierci zależą od jakości naszej wiary. Nie wyobrażam sobie jednak, by współczesny chrześcijanin, mając do dyspozycji tyle środków, nie pogłębiał swojej relacji do Boga. Wobec całej masy przewrotnych publikacji, nawet w obliczu ogłoszenia tzw. Ewangelii Judasza, trzeba umieć tej wiary bronić. Odpowiedzi na podstawowe pytania o chrześcijaństwo szukać można w setkach i tysiącach książek katolickich, jakie drukuje się nad Wisłą.

Jak z tego gąszczu wybrać najlepiej?

– To jest dziś problem. Nie tak dawno ktoś pytał mnie o



TOMASZ GOŁĄB

poradę w tej kwestii. Przyznam szczerze, nie umiałem mu pomóc. Brakuje w Polsce miejsca, w którym istniałaby kompletna baza wydawanych książek katolickich. Może jeszcze powstanie.

Książka katolicka odniosła sukces?

– Mogłaby znacznie większy, gdyby wydawcy działali bardziej profesjonalnie. Dziś wystarczy tytuł oficynom świeckim, by książka rozeszła się w znacznie większym nakładzie niż w wydawnictwie katolickim.

Gośćmi honorowymi tych targów miały być wydawnictwa niemieckie. Udało się zaprosić Francuzów. Czy w Polsce wydano już drukiem wszystko, co wartościowe ukazało się na Zachodzie na rynku katolickiej książki?

– Na pewno nie. Osobiście czekam na wydanie wszystkich dzieł Karla Rahnera czy Balthasara.

Co po 11 latach istnienia targów zapisuje Książ po stronie sukcesów?

– Rynek książki katolickiej w Polsce jest wciąż jednym z najbardziej obiecujących. Na targach, na sali wraz z dostawianym namiotem, co w sumie daje 700 mkw., prezentuje się bli-

sko 90 oficyn. Co roku odwiedza nas około 6 tys. czytelników. Książki są coraz lepsze: ich szata graficzna, jakość techniczna nie ustępują innym wydawnictwom. Ale, niestety, wciąż kuleje promocja tych książek. Mamy mnóstwo wartościowych książek, które przez wydawców zostały zapomniane. To dlatego powstało Stowarzyszenie Wydawców Katolickich, które dziś reprezentuje interesy 50 wydawców katolickich. I dlatego po raz dwunasty organizujemy targi.

Plotka niesie, że to ostatnie targi na Stegnach...

– Niedostatki Targów Wydawców Katolickich widzi każdy, kto je odwiedza. Wszystkim dokuczają brak przestrzeni, ale w Warszawie nie ma dobrego i taniego miejsca na organizację podobnej imprezy. Nikt inny nie wynajmie nam podobnej sali za 20 tys. zł. Ale staramy się coś w tym kierunku zrobić. Rozmowy trwają. Musimy brać pod uwagę także bliskość kościoła, która dla niektórych punktów programu jest niezbędna. Ale nie zapominamy też o przyzwyczajeniach odwiedzających. ■

■ R E K L A M A ■



ZACHĘCAMY DO PRZEKAZANIA 1% PODATKU na rzecz Fundacji Archidiecezji Warszawskiej Pomocy Bezrobotnym i Biednym NADZIEJA

Kościół Katolicki nigdy nie był obojętny wobec dramatu bezrobocia. Episkopat Polski uznał je za jedno z największych nieszczęść, jakie dotknęło nasz Naród.

Fundacja Archidiecezji Warszawskiej Pomocy Bezrobotnym i Biednym NADZIEJA aktywnie przeciwdziała bezrobociu i jego tragicznym skutkom społecznym pomagając osobom bezrobotnym w zakładaniu własnych, rodzinnych firm.

Dajemy osobom bezrobotnym szansę na powrót do normalnego, godnego życia. Pomagamy im odzyskać wiarę we własne możliwości i powrócić do aktywności zawodowej. W ciągu ostatnich 2 lat działalności pomogliśmy w założeniu ponad 300 firm. Kolejne osoby czekają na powtórzenie sukcesów Podopiecznych Fundacji!



Fundacja Archidiecezji Warszawskiej Pomocy Bezrobotnym i Biednym NADZIEJA
ul. Nowogrodzka 49, 00-695 Warszawa; tel: 0-22 522 84 30
www.fundacja-nadzieja.org.pl
Bank Millennium S.A.: 36 1160 2202 0000 0000 3737 5711





LISTY

Czekając na beatyfikację

Przeczytałem w „Gościu Niedzielnym” z dnia 19 marca br. artykuły Joanny Jureczko-Wilk pt.: „Przeniesienie doczesnych szczątków kard. Hlonda” oraz „Z krypty do katedry” i zrodziła się we mnie potrzeba sprostowania kilku faktów. Prymas Polski nie błogosławił doczesnych szczątków swego poprzednika (tego się nie robi), lecz poświęcił nowy sarkofag. Odmówił następnie modlitwę o rychłą beatyfikację sługi Bożego kard. Augusta Hlonda.

Nie jest prawdą, że doczesne szczątki kard. Augusta Hlonda zostały złożone do srebrnej trumienki, a ta do drewnianej. Szczątki te zostały złożone od razu do drewnianej trumienki, natomiast w przyszłości, gdy dojdzie do beatyfikacji Sługi Bożego, zostaną przełożone do zaprojektowanej dopiero srebrnej trumienki. Wtedy też płyta granitowa zastępująca obecnie drewnianą trumnę zostanie zastąpiona szklaną, żeby była widoczna trumienka srebrna.

Mija się z prawdą informacja, że o przeniesienie doczes-

nych szczątków zabiegał tylko obecny proboszcz ks. Andrzej Filaber. Ta sprawa była rozważana i planowana od wielu lat, na pewno od momentu wybudowania kaplicy grobowej kard. Stefana Wyszyńskiego, a może i wcześniej. Jest to pragnienie i decyzja przede wszystkim Prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Przypisywanie więc tego zdarzenia komu innemu, jest rodzajem niesprawiedliwości, a może i przykrością wyrządzoną Księdzu Prymasowi. Stawia też w złym świetle obecnego proboszcza, bo ktoś może zrozumieć, że przypisu-

je sobie pewne zdarzenia. Zapewniam o prawdziwości tego wszystkiego, co napisałem, ponieważ mieszkam przy archikatedrze 32 lata, a ostatnio byłem notariuszem w specjalnej Komisji ds. ekshumacji kard. Augusta Hlonda (przewodniczący bp Marian Duś; promotor sprawiedliwości – o. Gabriel Bartoszewski) i brałem udział w przebiegu całej ekshumacji. Budową sarkofagu i trumienki zajmował się osobiście bp Marian Duś.

KS. GRZEGORZ KALWARCZYK
Kancleż Kurii Metropolitalnej
Warszawskiej

Gdzie w Warszawie można kupić książki katolickie?

Biblia, święci, śmieszny kubek

Prawie każda księgarnia w Warszawie ma w ofercie książki katolickie.

Niewiele jest jednak takich, które się w nich specjalizują.

W księgarni katolickiej łatwo znaleźć to, czego się szuka, a niezdecydowanym sprzedawcy potrafią polecić ciekawą lekturę. W księgarni przy kurii metropolitalnej, przy ul. Miodowej, na oznaczonych półkach można wyszukać pozycje m.in. z homiletyki, psychologii, prawa, duchowości, biblistyki, mariologii, nauczania papieskiego, literatury dziecięcej i młodzieżowej. Są dziesiątki wydań Pisma Świętego, modlitewników, katechizmów oraz dokumentów Kościoła. Książki szczególnie „poczytnych” świętych, np. o. Pio, Faustyny, Tereski, zajmują odrębne półki. Nowości i książki cieszące się szczególną popularnością wyłożone są przy kasach.

Oprócz książek w księgarniach katolickich można zaopatrzyć się w dewocjona-

lium, kasety wideo i audio o tematyce religijnej, a dla dzieci kupić na przykład Biblię wydaną na CD, gry planszowe albo zabawny kubek z Aniołem Stróżem. Katecheci znajdą pomoce w nauczaniu, księża – nierzadko wybór szat liturgicznych, win mszalnych, a nawet elementy wyposażenia kościołów. Przed pielgrzymką Benedykta XVI do Warszawy księgarnie katolickie będą nielicznymi miejscami, w których z pewnością będziemy mogli kupić emblematy religijne i papieskie flagi.

Żeby dotrzeć także do ludzi młodych, księgarnia przy Miodowej uruchomiła sprzedaż internetową. Korzysta z niej coraz więcej osób, a wkrótce będzie można także – oprócz książek, multimedii, podręczników i pomocy katechetycznych – kupić poprzez internetową księgarnię dewocjona-

Katolicka księgarnia przy Miodowej jako jedna z nielicznych sprzedaje książki także w Internecie



KSIĘGARNIE KATOLICKIE W WARSZAWIE:

- Księgarnia Centrum Duszpasterstwa Archidiecezji Warszawskiej, ul. Miodowa 17/19
- Księgarnia CDAW, ul. Tamka 16
- Księgarnia św. Jana Chrzciciela, ul. Krakowskie Przedmieście 52/54
- Księgarnia św. Wojciecha, ul. Freta 48
- Księgarnia WAM, ul. Rakowiecka 61
- Księgarnia św. Józefa, ul. Domaniewska 20
- Księgarnia parafialna, ul. Deotymy 41
- Księgarnia św. Zygmunta, pl. Konfederacji 55
- Księgarnia św. Jana Bosko, ul. Kawęczyńska 53
- Księgarnia Pallotinum, ul. Skaryszewska 12

Aukcja „Pro Bono II” przyniosła 90 tys. zł

Dwieście dziecięcych uśmiechów

Tysiąc złotych, dwa, osiem, dziesięć tysięcy – w ciągu kilku minut obraz Jana Bonawentury Ostrowskiego powędrował do rąk pani Anety. Dzięki niej i innym darczyńcom na wakacje z Pro Bono znowu pojedą podopieczni domów dziecka.

„Zasłuchana” – olej na płótnie, powstała specjalnie na aukcję „Dajmy im szansę”, którą fundacja związana z duszpasterstwem akademickim przy św. Annie zorganizowała po raz ósmy.

– Myślałem, że na piątą edycję zakończymy, ale dzieciaki, które dzięki wam wysyłały co roku na kolonie, chcą jeszcze długo modlić się w waszej intencji – mówił do darczyńców Bogdan Bartołd.

8 kwietnia kilkaset osób w Muzeum Porczyńskich wysłuchało kilku minikoncertów i uczestniczyło w licytacji dzieł sztuki, dzięki pośrednictwu galerii Bellootto, przekazanych nieodpłatnie przez artystów na cele fundacji.

– Jestem pewien, że ten, który w niezwykle sposób otaczał się dziećmi, wychyla się teraz z domu Ojca w kierunku Galerii Porczyńskich, i patrzy, jak dzieje się dobro – mówił w rocznicę pogrzebu Jana Pawła II rektor św. Anny.

Pierwszy obraz wylicytowała Grażyna Miśkiewicz, dyrektor agencji artystycznej Grami, dzięki której na aukcji zagrał m.in. kwartet smyczkowy Fobos, operetkowym głosem śpiewała Grażyna Brodzińska, zagrało Simple Acoustic Trio, wystąpiła Agnieszka Chranowska i Zofia Saretok.



TOMASZ GOŁĄB

Po raz pierwszy na aukcji zlicytowano także... wiersz. I to taki, który dopiero miał powstać według życzeń mecenas. Za 2 tys. zł, Michał Zabłocki, autor takich przebojów jak „Cichsza” Grzegorza Turna, którego akcja Wiersze Chodnikowe na dobre zagasiła już w kilkunastu miastach polski (w czerwcu planowana jest w Warszawie), zgodził się napisać miłosny wiersz dla pani Ewy.

Jak co roku niezawodnym przyjacielem fundacji okazał się prof. Wiktor Zin, który nie dość, że ofiarował na aukcję pastel „Święta Weronika gdzieś z okolic Wadowic”, to jeszcze na żywo naszkicował kościół w Wadowicach, gawędząc przy okazji o swojej korespondencji z kard. Karolem Wojtyłą i o fascynacji

Najwyższe wycenione zostały rysunki prof. Zina. Na kolejną aukcję trzeba będzie czekać rok

osobą Papieża. Obydwa obrazy znalazły nabywców, którzy gotowi byli zapłacić za nie po 15 tys. zł. Równie szybko właściciele znalazły obrazy Marka Jaromskiego, Ewy Lasek i Janusza Olaszewskiego. Wśród uczestników, którzy wsparli „Pro Bono II” zakupem cegiełek, wylosowano nastojową fotografię Marcina Kydryńskiego z podróży po Afryce.

W sumie aukcja przyniosła 90 tys. zł. Dzięki tym pieniądzom fundacja „Pro Bono II” wyśle w tym roku na wakacje nad morzem dwieście dzieci z domów dziecka, które od lat otacza opieką. Do tej pory z fundacją wyjechało już ponad 4200 maluchów. „Gość Niedzielny” objął patronat nad akcją „Dajmy im szansę”.

TOMASZ GOŁĄB

Zapowiedzi

■ EKUMENICZNIE U ŚW. ORIONE

Z okazji 5. rocznicy Karty Ekumenicznej Stowarzyszenie Pokoju i Pojednania EFFATHA zaprasza 23 kwietnia na wspólną modlitwę i refleksję w warszawskim kościele św. Alojzego Orione (ul. Lindleya 12). Początek spotkania o godz. 19.00.

■ DLA ŚWIECKICH

26 kwietnia o godz. 18.00 w sanktuarium MB Łaskawej na Starym Mieście odbędzie się kolejne spotkanie w Centrum Duchowości Świeckich. Wykłady, spotkania, rekolekcje będą pomagać ludziom świeckim rozemnić powołanie, podejmować pracę nad rozwojem duchowym.

■ BLASK PRAWDY

Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie organizuje cykl wykładów o encyklikach Jana Pawła II. Spotkanie poświęcone encyklice „Veritatis splendor” odbędzie się 28 kwietnia o godz. 20.00 w kościele seminaryjnym (ul. Krakowskie Przedmieście 52/54). Wykład wygłosi ks. prof. Jerzy Bajda z UKSW.

■ NA CMENTARZU EKUMENICZNYM

29 kwietnia będzie okazją do zwiedzenia cmentarza ekumenicznego na Tarchominie z przewodnikiem biura Turystycznego PTTK „TRAKT”. Spotkanie z przewodnikiem o godz. 11.00 przy wejściu na cmentarz od ul. Mehoffera.

■ OTWOCKA WYSTAWA

Do 29 kwietnia w kościele w Otwocku (ul. Kopernika 1) można obejrzeć wystawę Anny Niedźwieckiej-Jędrzejewskiej pt. „Jan Paweł II”.

■ KURS DLA FOTOGRAFÓW I KAMERYSTÓW

Kurs liturgiczny dla fotografów i operatorów kamer wideo odbędzie się w dniach 24, 25 i 27 kwietnia o godz. 17.00 w siedzibie Kurii Metropolitalnej Warszawskiej przy ul. Miodowej 17/19 (prawe skrzydło gmachu, I piętro, sala św. Jana Chrzciciela). Kurs poprowadzi ks. dr Józef Górzyński, wykładowca liturgiki na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Odpowiedzialnym jest ks. prałat Marian Raciński. Bliższe informacje: tel. 022 53 17 244 (w godz. 9.00-14.00).